

rza przemienić cukrownię powyższą na fakrykę spirytusu, któraby przerabiała ich melasę.

Z górnośląskiego targu węglowego. Dnia 14 lutego odbyło się w Katowicach posiedzenie przedstawicieli górnośląskich kopalń węgla (czyli oczywiście kartelu), na którym omawiano sprawy cen węgla na przyszłość. Wobec zmniejszonego zbytu na węgiel obniżono kopalniom produkcję o 15%, aby nie dopuścić do nadprodukcji. — Cen jednakowoż nie obniżono — wychodząc z tej zasady, że i obniżenie cen nie zwiększy popytu. Jak silnie spadł popyt za węglem dowodzi n. p. ten fakt, że w styczniu 1910 wysłano z kopalń tylko 182 204 wagonów, podczas gdy w tym miesiącu roku zeszłego wysłano 204 650 wagonów. — Zbyt do Królestwa był również znacznie mniejszy, pomimo to, że starano się obniżaniem cen utrudnić życie kopalniom Królestwa. — Ten niewesoły stan targu węglowego przypisują tam nie tylko łagodnej zimie, lecz zawsze jeszcze stagnacji w przemyśle. — A pomimo to cen nie obniżają! Bodaj to kartel!

Suszarnia ziemniaków ma powstać w Królestwie Polskim w okolicy Wielunia (gub. Kaliska).

Syndykat „Drożdże“ powstał w Rosyi jako Tow. akcyjne. Zarząd jego znajduje się w Rydze. Ceny drożdży podniesiono..

Spaliła się gorzelnia w Storożyńcu na Bukowinie dnia 22 lutego b. r. Była własnością Samuela Orensteina. Szkoda wynosi 50 000 koron. Ubezpieczona była na 46 000 koron.

Jak zapobiedz eksplozji kotła, gdy się spostrzeże, że blachy jego są rozżarzone, a stan wody w nim bardzo niski? Takim pytaniem zajmuje się artykuł pewnego inżyniera w poważnym piśmie angielskim dla inżynierów kolejowych i kotłowych. Autor zwraca na wstępie uwagę na to, że dotąd panuje w poważnych kołach inżynierskich mniemanie, iż wpuszczenie zimnej wody do kotła przegrzanego, może spowodować jego rozerwanie. Potem podnosi on, że liczne doświadczenia, robione w tym kierunku w czasach ostatnich, okazują, iż obawa ta jest płonną i polega na mylnem tłumaczeniu t. zw. zjawiska Leidenfrost'a. Przestrzega przeto przed tym przesądem, który niejednokrotnie był fatalnym w swych skutkach i takim pozostanie i nadal, gdy się tego przesądu nie pozbędziemy.

Leidenfrost spostrzegł swego czasu, że gdy na rozżarzoną płytę żelazną wpuścić małą ilość wody, to woda się nie rozlewa po płycie i nie zwilża jej, lecz przybiera t. zw. stan sferoidalny, t. j. kształt mniej lub więcej spłaszczonej okrągławej kropli, która nie dotykając się płyty biega po niej, to w tę, to

w ową stronę parując na powierzchni, a dopiero przy końcu, gdy się jej objętość zmniejszy, wybucha nagle, zamieniając się całkowicie w parę.

Z tego wysnuł ów profesor teorię, która ma tłumaczyć wszelkie eksplozje kotłów parowych.

Tymczasem mnożyły się oznaki, że eksplozje kotłów niewiele mają wspólnego ze zjawiskiem Leidenfrost'a i inżynierom zaczęły się nasuwać poważne wątpliwości co do prawdy powyższej teorii. W następstwie tego postanowił zarząd kolei pennsylwańskich rozstrzygnąć tę kwestyę, iście amerykańskiem doświadczeniem na wielką skalę. Poświęcono lokomotywę, starą, co prawda, napełniono wodą, rozgrzano aż do najwyższego, dopuszczalnego ciśnienia pary, poczem paląc dalej pod kotłem odpuszczono wodę, aż do małej pozostałości na spodzie kotła. Wtedy to osobnem urządzeniem z bezpiecznego oddalenia, zaczęto do rozżarzonego do czerwoności kotła pompować zimną wodę i, o dziwo, kotłowi nic się nie stało; tyle tylko ucierpiał, że na szwach zaczął w kilku miejscach przepuszczać wodę. — Później robiono podobne próby już z przeświadczeniem o ich bezpieczeństwie, a te miały wykazać, że zasilanie rozżarzonego kotła wodą zimną jest zupełnie bezpieczne.

Na te wywody godzi się w zasadzie w innem piśmie inżynier niemiecki F., lecz radzi pomimo to w przypadku spostrzeżenia bardzo niskiego stanu wody w kotle i w następstwie rozgrzania jego blach do czerwoności, wygarnąć wprzód żar z pod kotła, a dopiero potem zasilać go zimną wodą,

Nam się zdaje, że wprowadzenie zimnej wody do kotła, rozgrzanego do czerwoności, istotnie nie może powodować niebezpieczeństwa jego wybuchu, o ile urządzenie zasilające dostarcza wody tak obficie, aby ona mogła tyle pochłonać ciepła, iżby to, jakie się nagromadziło w blasze i w otaczającym obmurowaniu kotła, nie było w stanie podnieść ciśnienia pary do niebezpiecznej wysokości.

Inż. Bukowiński.

Denaturowanie jęczmienia w Niemczech. Celem ochrony hodowli jęczmienia w Niemczech i celem zmuszenia tamtejszych piwowarów do zaprzestania sprowadzania jęczmienia zagranicznego, a głównie austriackiego nałożono na jęczmień browarny cło w wysokości 4 Mk, podczas, gdy ziarno pastewne opłaca cło 1.50 Mk. Ażeby jednak uniemożliwić wszelką defraudację cłową, nakazano w ubiegłej jesieni skażać na granicy ten jęczmień, który ma być wprowadzany za niższą opłatą cłową. Skażanie to odbywa się za pomocą czerwonego barwnika anilinowego, t. zw. eozyyny, którym ziarna barwią. Jest on dla